

Gieysztor, Aleksander

"Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego 1364-1764" T. I, praca zbiorowa pod red. Kazimierza Lepszego, Kraków 1964 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 56/4, 673-677

1965

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

na luźniejszy niż na zachodzie charakter zabudowy — na zachodzie analogicznie jest przyjmowane ok. 150 osób na ha. Dodajmy tu jednak, że H. Ammann także dla miast zachodnich przyjmuje ostrożniejszy szacunek 100 osób na 1 ha²¹.

Gdybyśmy chcieli zakończyć ten przegląd ogólną konkluzją, jeden wniosek nasuwa się tu nieodparcie. Niełatwo jest pokonać zadawnione uprzedzenia, nawet przy dążności do ich eliminacji. Niemniej właśnie poprzez ich stopniową eliminację wiedzie droga do poznania kształtowania się miast średniowiecznych w Europie zaalpejskiej, a zwłaszcza na jej terenach niegdyś barbarzyńskich, wchodzących w starożytności w skład obszaru określanego ogólnie przez Rzymian mianem *Germania Libera*. Nowe perspektywy badań w tej dziedzinie pokazał ostatnio W. Schlesinger w swych wnikliwych i pełnych rozmachu studiach analitycznych²². Mimo dużych różnic między przemianami urbanizacyjnymi na terenach germańskich i słowiańskich występują też pewne podobieństwa stawiające obydwie te obszary w opozycji do terenów prowincjonalno-rzymskich. Śledzenie zarówno analogii, jak i kontrastów w tej dziedzinie winno stać się w najbliższych latach głównym zadaniem badaczy początków miast w tej części Europy. Od ich bowiem rozpoznania w znacznej mierze zależeć będzie ocena spornych problemów stanowiących przedmiot wyżej sformułowanych uwag polemicznych.

Tadeusz Lalik

Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego 1364—1764 t. I, praca zbiorowa pod redakcją Kazimierza Lepszego, Kraków 1964, Uniwersytet Jagielloński, Wydawnictwa Jubileuszowe t. XXI, s. 501.

Gdy w roku 1900 Uniwersytet Jagielloński obchodził pięćsetlecie swego odnowienia, zlecił napisanie swoich dziejów Kazimierzowi Morawskiemu, którego syntetyczne pióro podołało okolicznościowemu zadaniu przedstawienia po polsku i po francusku wieków średnich i czasów Odrodzenia na uniwersytecie, acz nad wielu sprawami przemknęło się, a inne poruszyło w sposób domagający się bardziej wnikliwych studiów. Jakoż przez lat sześćdziesiąt studia takie podejmowano za sprawą A. Birkenmajera, H. Barycza, który tu wykrocił sobie niewątpliwą *pars leonis*¹, J. Dąbrowskiego, J. Fijałka, L. Hajdukiwicza, A. Karbowiaka, S. Kota, Z. Kozłowskiej-Budkowej, B. Kürbisówny, K. Michalskiego, J. Ptaśnika, S. Swieżawskiego, A. Vetulaniego, żeby wymienić najbardziej zasłużonych w badaniu starszych dziejów tego Uniwersytetu. Większość z tych nazwisk przypada na ostatnie dziesięciolecie, kiedy ożywiły się zainteresowania historią uczelni krakowskiej także poza jej murami. Bódcem były nie tyle nowe materiały, ile — nowe pytania. Dotyczyły one przede wszystkim treści nauczania i rozwoju poglądów naukowych, postawy ideologicznej, metod pracy i biografii mistrzów krakowskich. Pytania te skierowały badaczy ponownie do źródeł, gdzie okazały się zasoby nieruszone, jak np. teksty filozoficzne szkoły krakowskiej. Niemało też przybyło obserwacji i uwag dotyczących strony organizacyjnej i instytucjonalnej życia uniwersyteckiego, choć tu niezadowolający stan wydania *Album Studiosorum*, ze sprawą jego indeksu na czele, stanowi poważną nadal przeszkodę źródło-

²¹ H. Ammann, *Vom Städtewesen Spaniens u. Westfrankreichs im Mittelalter. Studien zu den Anfängen des europäischen Städtewesens, Vorträge und Forschungen t. IV*, Lindau u. Konstanz 1958, s. 144.

²² W. Schlesinger, *Beiträge zur deutschen Verfassungsgeschichte des Mittelalters t. II*, Göttingen 1963.

¹ Por. ostatnio jego *Alma Mater Jagellonica. Studia i szkice z przeszłości Uniwersytetu Krakowskiego*, Kraków 1958.

znawczą i odbiera opartym na nich statystykom i innym wnioskom wiele z mocy przekonywania. Odkryto wreszcie wymowę społeczną korporacji uniwersyteckiej w państwie stanowym i w Rzeczypospolitej szlacheckiej, choć daleko do określenia jej zmiennego miejsca.

Komitet jubileuszowy sześćsetlecia po wahaniach polecił napisanie nowej historii uniwersytetu nie jednemu i nie paru, lecz wielu autorom. Wahaniom tym trudno się dziwić; wystąpiła w nich znana i skądinąd kontrastowość potrzeb integracyjnej syntezy oraz specjalizacji chronologicznej i rzeczowej. Co więcej, impuls jubileuszowy pobudził od razu specjalistów do wysiłku analitycznego, którego rezultaty tylko częściowo były dostępne przy pisaniu innym autorom. Wyniki podjętych prac pomieścił wydany na czas, omawiany tu I tom „Dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego” w latach 1364—1764², ale rozpatrywać je należy pamiętając, że jednocześnie ukazuje się seria wydawnictw jubileuszowych nierównej wagi, traktujących także o osobach, instytucjach i różnych aspektach życia wszechnicy. Niektóre z tych tomów i tomików zarówno swą treścią, jak objętością zmieściłyby się w omawianym tu tekście „Dziejów Uniwersytetu”. Okazały ten tom zapowiadał się jako początek dzieła syntetycznego, opartego na badaniach własnych zespołu autorskiego i innych³. W istocie rzeczy pozostał on jednak tomem zbiorowym studiów i rozpraw do dziejów uniwersytetu, częstokroć z cennymi wynikami szczegółowymi i interesującym spojrzeniem ogólnym, przeciw tomem rozpraw samostnych, których więź wydaje się jednak dość luźna. Jakiś wspólny kwestionariusz nie był zresztą łatwy do zaprojektowania i przestrzegania. Jego załączek, widoczny w powtarzających się paru motywach, takich jak podstawy materialne, frekwencja studentów, organizacja wykładów i ćwiczeń, akademicki *cursus honorum* itp. raz po raz tłumili inne kwestie, charakterystyczne dla poszczególnych okresów i wymagające szczególnego wysiłku autorskiego. Niemało też w tym przeszkadzały przyjęte podziały chronologiczne i nazwy niektórych okresów, nie zawsze nawet uzasadnione przez samych autorów, a wysoce dyskusyjne, na czele z datą końcową 1764 roku.

Nie sposób uchronić się od wrażenia, że redakcja, sprawowana przez nieodżałowanej pamięci rektora czasu jubileuszu, Kazimierza Lepszego, którego inicjatywie i aktywności wydawnictwa jubileuszowe wiele zawdzięczają, najwięcej trudności miała z okresem największej świetności uniwersytetu w XV i XVI w. Podczas gdy okres od połowy XVI do połowy XVIII w. stał się przedmiotem dość zwartego opracowania pióra trzech autorów — z niedostatecznym chyba zamięszeniem chronologicznym między 1632 r. a najazdem szwedzkim — to okresem od pierwszego założenia uczelni do środka złotego wieku zajęło się autorów siedmiu, którzy nie mogli uniknąć zarówno powtórzeń i niektórych sprzeczności, jak zapomnień wynikających z samego charakteru ich tekstów. Charakter ten to — powtarzamy — studia monograficzne aspektów uniwersytetu, wybranych przez samych autorów. W studia te zagłębił się z radością i ciekawością zarówno badacz, jak miłośnik historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, doceniając to co nowe, dyskusyjne i twórcze, szukając luk i nieuniknionych potknięć nie jako zoił, ale jako czytelnik świadomy trudności i wartości tego przedsięwzięcia. Autorzy swoim wkładem pracy analitycznej ułatwili syntezę, sami jednak dać jej nie mogli, acz przyczynili się waleńie także do wypracowania jej koncepcji.

² Brak przedmowy uniemożliwia zdanie sprawy, czy jest to I tom całości *Dziejów Uniwersytetu*, czy też — jak sugeruje układ karty tytułowej — tom I okresu 1364—1764, wydaje się jednak dość daleko wyczerpanego treściowo w tym tomie. W 1965 r. ukazał się tom 1765—1850 jako II, co przekonało, że popełniono błąd bibliograficzno-edytorski w redakcji karty tytułowej.

³ W zespole tym jest 7 profesorów i pracowników UJ, oraz 3 jego wychowanków pracujących poza nim.

Czym jest historia uniwersytetów? Odpowiedzi na to szukać by należało przez najnowszą produkcję historiograficzną, w tym zakresie zestawioną starannie przez Sven Stelling-Michaud w jego referacie sztokholmskim, aczkolwiek bez nasuwających się w tej mierze postulatów⁴. Jest to historia złożona: zarówno instytucji i korporacji, jak ludzi nauczających i uprawiających naukę, zarówno studentów, jak absolwentów różnych stopni i bez stopni, tak warsztatów bibliotecznych i instrumentariów, jak budynków i uposażenia, historia treści nauczania i nauki, oświaty i szkolnictwa, historia społeczna i kultury, historia krajowa i europejska, słowem, jedno z oporniejszych w uprawie pół historiografii, gdzie stosunkowo łatwo o antykwaryzm i opisowość, sentymentalne zaangażowanie i wąski lokalny patriotyzm, a trudno o pogłębioną interpretację społeczną i szeroki, ale konkretny kontekst odniesienia, bez którego sądy wartościujące byłyby zbyt ubogie. Zdaniem naszym, trzonem tak pojętej historii uniwersyteckiej pozostaną jednak przede wszystkim dzieje korporacji.

Prawie każdy z dziesięciu autorów studiów pomieszczonych w omawianym tomie przyłożył się, choć prawie każdy inaczej, do odpowiedzi na główne problemy życia uniwersytetu w ogóle. Najpełniej udało się to Zofii Kozłowskiej-Budkowej, która dała nowy od podstaw obraz narodzin i pierwszych kroków Uniwersytetu Jagiellowego, Wacławowi Urbanowi, który bogato oświetlił czas między latami 1549—1632, a zwłaszcza — Emanuelowi Rostworowskiemu, któremu przypadło w udziale mało wdzięczne na pozór zadanie zbadania losów uczelni w czasach saskich. Nie tylko je swoiście, a przekonywająco zrehabilitował, nie tylko zakończył efektywną, acz już zakwestionowaną⁵ tezę, że akademicki system szkolny sprzed reformy Kollątaja był wzorem dla Komisji Edukacji Narodowej, ale odpowiedział gruntownie na podstawowe pytania tak co do uczniów, jak co do ciała wykładowczego i powiązał to mocno zarówno z tłem krajowym, jak zagranicznym. Wykazał też troskę o czytelnika mniej wprowadzonego w tok studiów i zaszczytów uniwersyteckich, objaśniając go dokładnie, nie bez socjologicznego, a nawet demograficznego spojrzenia na zaangażowane tu grupy ludzkie. Precyzji odpowiedzi nie zaszkodziła w niczym szeroka interpretacja zjawisk, z których część uchwycił autor także ilościowo we wzorowych grafikach. Pewna ich część świadomie i słusznie wykroczyła poza ramy chronologiczne wyznaczone tytułem studium, aby uchwycić prawidłowości rozwoju wyraźniej widoczne na dłuższym odcinku czasu.

Siedmiu autorów zaproszonych do przedstawienia pierwszych dwu stuleci bytu wszechnicy podzieliło się nie tylko tymi stuleciami, ale i punktami widzenia. Tylko Janowi Dąbrowskiemu dla czasów Kazimierza Wielkiego (s. 15—36) w pełni udało się przedstawienie debiutu uniwersytetu krakowskiego na tle innych uniwersytetów współczesnych, podczas gdy losy fundacji jagiellońskiej w XV w. zostały go w dalszych pozycjach tomu pozbawione prawie w zupełności, zwłaszcza w aspekcie instytucjonalnym i dydaktycznym; kluczowy problem *ius ubique docendi*, ale i prawa studiowania na wszystkich uniwersytetach został zilustrowany przypadkowymi danymi; dopiero dla końca XV w. odnajdujemy nieco tylko ogólnych odniesień porównawczych. Bardzo też nierówno w całym tomie ujęto sprawę oddziaływania Krakowa jako ośrodka uniwersyteckiego na ziemię Korony, Litwy i sąsiednie.

Dzięki Zofii Kozłowskiej-Budkowej (s. 39—89) otrzymaliśmy nowy pogląd na starania o odnowienie studium przed r. 1400; jej prace własne i Marii Kowal-

⁴ *L'histoire des universités au Moyen Age et à la Renaissance au cour des vingt-cinq dernières années, XIe Congrès international des sciences historiques, Rapports I, 1960, s. 96—143.*

⁵ B. Leśnodorski, *Uniwersytety w epoce Oświecenia*, KH LXXI, 1964, s. 904.

czyk⁶ oparte o lekturę pierwszych kazań uniwersyteckich, w sposób bez przesady rewelacyjny ujawniły próby około 1390 r., stosunek do nich Jadwigi, losy fundacji jagiellowej, z głębokim wglądem w życie wewnętrzne zespołu mistrzów i uczniów, w tok wykładów i myśli naukowej, w uwarunkowanie społeczne całości działań uczelni. Zarówno przy odnowieniu jagiellońskim, jak przy fundacji kazimierzowskiej może warto było naszkicować szerzej możliwości lokalne szkolnictwa średniego w Krakowie jako bazy rekrutacji uczniów, a częściowo i mistrzów.

Punkt widzenia Krystyny Pieradzkiej (s. 91—137) w jej opracowaniu czasów soborowych, to spojrzenie na rolę międzynarodową, głównie polityczną, wszechnicą. Artykuł Konstantego Grzybowskiego (s. 139—149) to glossa do nauki o *ius naturale*, o państwie, władzy i reprezentacji w pierwszej połowie XV w. Ignacy Zarębski (s. 151—187) podjął się wykrycia oznak wczesnego humanizmu uniwersyteckiego w połowie tegoż stulecia, kładąc nacisk na drogę włoską jego recepcji. Dopiero następny okres, lata 1470—1520 w ujęciu Józefa Garbaczika (s. 189—220) został potraktowany bardziej całościowo, ze wstępem ogólnym⁷, z zarysowaniem podstaw materialnych i podstaw ideologicznych oraz statystyką studentów; Andrzej Wyczański (s. 221—252) posłużył się podobnym układem treści: od warunków uposażenia profesorów do nowych prądów na uniwersytecie i od personelu nauczycielskiego do studentów i efektywności ich studiów. Ostatni problem potraktowano tu nieco modernistycznie: zarówno w XVI w. pobyt na wydziale *artium* niezakończony nawet stopniem otwierał niemałe perspektywy życiowe, przede wszystkim w kancelariach samorządu szlacheckiego i duchownego. Losy owych *undergraduates* przez cały okres przedkolłatajowski wymagałyby zwrócenia uwagi przez innych także autorów.

Gruntownością odznacza się rozprawa Wacława Urbana (s. 253—308) o okresie reformacji i wczesnej kontrreformacji, napisana nie bez połotu, a dokumentowana z pierwszej ręki. Z wyjątkiem problemu porównań z innymi uniwersytetami wydaje się ona odpowiadać na bardzo dużo pytań, a trafnie wydobywa na plan pierwszy zjawiska istotne okresu, jak słabnięcie humaniorów, a ożywienie studiów prawnych, medycznych i matematyczno-astronomicznych, acz tło odniesienia w skali kraju do jego innych szkół świeckich i zakonnych, do dworów królewskiego i możnowładczych i do zagranicy — nie wystarcza i w tym zarysie.

Adam Przyboś przedstawił akademię krakowską w drugiej połowie XVII w., w okresie niewiele znanym od strony zarówno organizacyjnej, jak nauki i nauczania, w sposób głównie biograficzny; dużo miejsca zajęły tu perypetie walki akademii z jezuitami, zakończone w gruncie rzeczy dość pyrrusowym zwycięstwem uniwersytetu walczącego o monopol nauczania z przeciwnikami, których poziom naukowy bywał, zwłaszcza w XVII w., nie ma co ukrywać, wyższy, a w każdym razie bardziej dostosowany do potrzeb klasy panującej, i to także jej przodującej umysłowo grupy.

Tom zamyka (s. 353—423) wspomniana już rozprawa E. Rostworowskiego o latach 1702—1764 w dziejach uczelni, kończąca całość niespodziewanie optymistycznym akcentem dziedzictwa czasów saskich i poprzednich, docenionego przez szkoły głównej krakowskiej i koronnej reformatora i jej wychowanka, Hugona Kołłątaja.

⁶ M.in. *Odnowienie Uniwersytetu Krakowskiego w świetle mów Bartłomieja z Jasta*, „Małopolskie Studia Historyczne” t. VI, 1964, nr 3—4, s. 43—58.

⁷ Trudno tu uwierzyć (s. 192) w drobnoszlacheckie pochodzenie Macieja Drzewickiego, syna kasztelańskiego, a także Jana Łaskiego, pochodzącego ze szlachty dygnitarskiej województwa sieradzkiego, nb. potomka brata jednego z inicjatorów odnowy uniwersytetu biskupa Jana Radlicy.

Tom, w sumie nierówny w koncepcji i metodzie, w realizacji erudycyjnej i stylistycznej, wydano okazale, acz pośpiech jubileuszowy odbił się lekkim cieniem na staranności korekty. Ilustrowany należycie, choć niepełnie — dziwi np. brak *typus fundationis* z drzeworytu XVII w. lub wnętrza kościoła św. Anny, swoiście teatralnej auli uniwersytetu w XVIII w. — przynosi sporo wykresów statystycznych, nie ma jednak map promieniowania uczelni ani planu rozmieszczenia dawnych budynków uniwersyteckich w Krakowie. Oczekujemy na ciąg dalszy wdzięczni za to, co dostaliśmy i ciekawi tego, co będzie. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, skarbnica źródeł do jego historii oraz Biblioteka Jagiellońska przygotowują, jak wiadomo, osobne historie swego istnienia i działania. Brak jednak w omawianym tomie, który miał być, mimo tendencji ku przyczynkom, sumą dostępnej wiedzy o uniwersytecie, jeszcze wielu spraw: oceny podstawy źródłowej jego historii, brak historii przynajmniej kilku głównych lub reprezentatywnych dla uniwersytetu gałęzi nauki, brak dziejów warsztatu badawczego — ksiąg i przyrzędów, budynków i audytoriów, brak omówienia obrzędowości uniwersyteckiej, wyrazu świadomości korporacyjnej i elementu działającego na tę świadomość, brak dziejów ikonografii, która także z tą świadomością wiąże się w sposób bezpośredni, brak wreszcie historii historiografii uniwersytetu.

Impet nadany przez organizatora tego tomu i innych publikacji jubileuszowych posłuży na pewno do doskonalenia wiedzy o uniwersytecie, a gorące dyskusje⁸ nad dotychczas wydanymi pozycjami zobowiązują ich uczestników, zwłaszcza krakowskich, do dalszego wysiłku badawczego i pisarskiego.

Aleksander Gieysztor

J. Vlachovič, *Slovenska mēd v 16. a 17. Storoči*. Bratislava 1964, s. 327.

Od XIII do XIX w. Słowacja była jednym z głównych producentów miedzi w Europie. Tutejsze górnictwo i hutnictwo przodowało pod względem rozmiarów, poziomu techniki, ekonomicznej organizacji produkcji. Miało ono istotne znaczenie nie tylko dla tego kraju, ale poprzez produkcję na dalekie rynki odgrywało istotną rolę w gospodarczym rozwoju Europy w tym okresie. Rozkwit słowackiego górnictwa miedzi przypada na okres od połowy XIV do połowy XV w. oraz na koniec XV i XVI wiek.

Dzieje słowackiej miedzi zwracały od dawna uwagę historyków gospodarczych, nie zostały jednak dotąd opracowane w całości. Przedwojenne badania historyków węgierskich i niemieckich dotyczyły okresu do połowy XVI w., skupiając zainteresowanie głównie na działalności tu spółki Fuggerów. Również w okresie powojennym większość prac podejmuje ten temat. Studia z zakresu problematyki społecznych stosunków w górnictwie słowackim, opublikowane przez Ratkoša, dotyczyły największych walk strajkowych w latach 1525/6. Okres od połowy XVI w. pozostał nadal prawie niezbadany poza jedną, mocno tendencyjną pracą Probszta. Brak pełnej i nowoczesnej monografii dał się tym bardziej odczuwać, że badania nad handlem metalami wykazały wielkie znaczenie miedzi słowackiej na rynkach europejskich.

Lukę tę wypełnia praca słowackiego historyka Vlachoviča, której przedmiotem są dzieje produkcji i handlu miedzią słowacką od XVI do początku XVIII w. Z dwu rejonów miedzianych środkowej Słowacji i Spisza, ten ostatni odgrywał w omawianym okresie rolę niewielką, a wysunął się na czoło dopiero od XVIII w.

⁸ M.in. dyskusję taką zorganizował „Kwartalnik Historyczny” w Krakowie 8 stycznia 1965.